













Aspiracje, czy potrzeby...

# Co ważniejsze?

XI PLENUM KC PZPR wskazało na konieczność co najmniej trzykrotnego zwiększenia w naszym kraju kadr specjalistów z wyższym wykształceniem — do roku 1980. Na to zagadnienie zwróciła także uwagę IX Konferencja szcześcińskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej. W jej materiałach sprawozdawczych czytaliśmy:

„Deficyt kadr z wykształceniem wyższym na terenie województwa jest bardzo wysoki. Brak nam obecnie ponad 1000 inżynierów i 900 ekonomistów (...). Rozmieszczenie kadry na terenie województwa wskazuje na zasadniczy niedobór inżynierów i techników w przedsiębiorstwach budownictwa (...). Najbardziej odczuwalny deficyt występuje w gospodarce rolnej...”

TERAZ. A za lat kilka? Przecież nasz przemysł, nasze budownictwo będą dalej i w szybszym niż dotychczas tempie się rozwijać. Na szczyt rolnictwo już dzisiaj wkracza na wyższy stopień mechanizacji. A wiejskie ośrodki zdrowia — ileż będą potrzebowały nowych lekarzy? A szkoły — iluz nauczycieli z wyższym wykształceniem? A gospodarka komunalna — ileż specjalistów z wyższym wykształceniem w różnych dziedzinach?

To chyba dość pociesza, jak wielkie zadania spadają na szcześcińskie wyższe uczelnie, które przecież mają główny obowiązek wychowania wojewódzkiej i to jak najszybciej — wysoko kwalifikowanych fachowców.

W tej chwili ogólna ilość studentów w wyższych uczelniach (nie licząc studiów zaocznych) Politechniki Szczęścińskiej — wynosi ok. 1500 osób. W Wyższej Szkole Rolniczej — ok. 600, w Pomorskiej Akademii Medycznej — ok. 1000, w Wyższej Szkole Technicznej — ok. 1000. W tym roku szkolnym 1979/80, w Wyższej Szkole Rolniczej — ok. 600, w Pomorskiej Akademii Medycznej — ok. 1000, w Wyższej Szkole Technicznej — ok. 1000.

ROZUMIEMY: gwałtownie nie da się zwiększyć ilości miejsc w naszych szkołach wyższych. Wiemy: powstałyby doświadczenia, na pustym miejscu. Więc jeśli z tych powodów nie może, jeszcze obecnie w tych samych proporcjach co potrzeby, rosnąć liczba studentów szcześcińskich, trzeba przynajmniej, że by każdy student w przepisany terminie zdobywał dyplom.

Z TYM, jak wiadomo, nie jest najlepiej. Sprawy naukowe (tak to się określa) we wszystkich szcześcińskich szkołach wyższych kształtuje się w granicach 65 proc. To znaczy, że średnio 35 proc. młodzieży zaspokajającej studia w ogóle ich nie kończy. Najwięcej odpada z uczelni już na pierwszą i drugą roku. Gdzie szukać przyczyn?

Oczywiście, że i szkoła średnia się temu wini, bo — powie to każdy pracownik naukowy — niedostatecznie przygotowała młodzież do studiów. I sposoby re-

krutacji do szkół wyższych i przeładowane ich programy. Nawet — jak twierdzą niektórzy profesorerowie — wadliwy dotychczas system przeprowadzania egzaminów wstępnych. Lecz najważniejsze wydają się — chociażby właśnie z wyszczególnionych wyżej względów — zaniedbania dydaktyczne na pierwszych latach studiów.

MAM oto przed sobą ciekawą w lezbach tabelicę, z której wynika, że WSR w 1960 r. miało 83 pomocniczych pracowników nauki, a w 1962 — 91, a już 22 doktorów; Politechnika w 1960 r. posiadała 187 pomocniczych pracowników nauki, w tym 10 doktorów, a w 1962 — 182, ale doktorów 28; PAM w grudniu 1960 r. posiadała 233 swych adiunktów, starszych asystentów i asystentów w 1960 r. liczyła 34 z doktorami, natomiast na gronie 357 w 1962 r. tytuły doktorów posiadało 60.

Inna tabelica obrzutek dorobek publikacji naukowych (zalicza się do nich w/ż odnoszący artykuły, monografie, podręczniki, skrypty) pracowników szcześcińskich uczelni. W WSR wydano: w 1960 — 76, w 1961 — 101, w 1962 — 190; w PAM: w 1960 — 146; w 1961 — 200; w 1962 — 303.

Pozwolę sobie tutaj na maleńką dygresję. Prof. PRICE z Uniwersytetu w Yale (USA) oświadczył, że w przyszłości będzie wydawać codziennie gazety dla uczo-

nych, których spłaty (gazet, nie profesorów) zapłacić będzie całe społeczeństwo... wymienienie samych tylko tytułów prac naukowych. Do wicem — szacunek prof. Politechniki w najbliższym 10-leciu ukaza się tyle samo artykułów i doniesień naukowych, co w całej dotychczasowej historii wiedzy współczesnej. Uff! Kto przez to przebrnie?

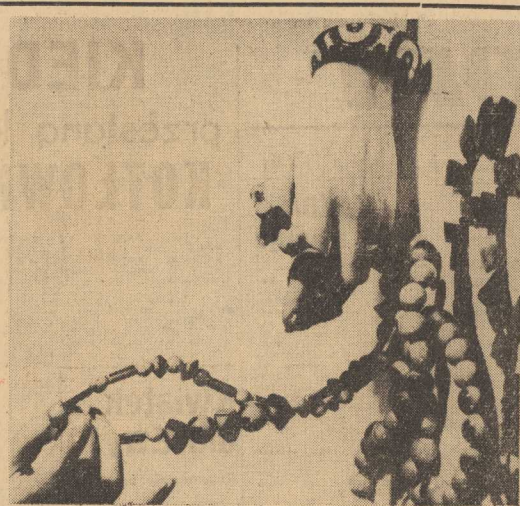
CHWALEBNE są, oczywiście, aspiracje naukowe, lecz — wszyscy to zgodnie stwierdzają — niewspółmiernie do tych ambicji pracowników nauki, rozwijają się ich zainteresowania i umiejętności pedagogiczne. Dlatego należy przykładać inicjatywę stworzenia przy WSR środowiskowego Zakładu Pedagogiki, który ma pracowników nauki doskonałych... po prostu w nauce. Zdaje się, że to w tej chwili jedena z spraw najpilniejszych.

JAROMIR TRYGLAW

## Kolo Przyjaciół Harcerstwa na Pogodnie

HARCEZERZE na Pogodnie zdobyli dawno oczekiwanych opiekunów. Przy Komendzie Hufca ZHP Szczęścińsko-Pogodno powstało Kolo Przyjaciół Harcerstwa, które opiekować się będzie drużynami harcerskimi w tej pełnej miary dzieje dzielnicy.

Przewodniczącym Kola został i sekretarzem Komitetu Miejskiego PZPR Stanisław BART CZAK. W skład prezydium Zarządu weszli: inspektor szkolny Zygmunt SZYDŁOWSKI, przewodniczący Prezydium DRN Pogodno Edmund MAKUCH i z-ca komendanta woj. MO ppłk Z. RUMINKIEWICZ. (kg)



O WYROBACH tych nie podaje danych urzęd statystyczny, a jednak dla milionów kobiet mają one niekwaśne znaczenie, oficjalna nazwa brzmi — ozdoby kobiece. Wykonuje się je z metalu, brzozy, wierzby i sztucznych kamieni, drzewa i wielu innych materiałów. W sklepach jubilerskich nie brak klientek i — klientów. Tych ostatnich szczególnie teraz, gdy wybierają podarunki „dla Ewy” na dzień 8 Marca... ŁADNE, prawda?



W JEDNYM ROKU 26 MLN ZŁ DEWIZOWYCH

160 ton dziesięć, żywe zajaje, 25 tony ślimaków, 68 ton grzybów suszonych, 290 ton grzybów świeżych i 190 ton czarnych jagód — oto ściegłoroczny eksport rurskiego z Warmii i Mazur. Wartość tych leśnych smakowitości wynosi 26 mln zł dewizowych. Handlowano z Anglią, USA, NRF, Szwajcarią, Szwecją i Kanadą.

ZUBRY REZERWAT W BIESZCZADACH

MIN. LEŚNICTWA w porozumieniu z Państwową Radą Ochrony Przyrody wiodzami terenowym ustaliło już dokładną lokalizację rezerwatu Zubry w Bieszczadach. Będzie on umieszczony w rejonie połoków Teretowice Zakopanec na terenie nadl. Stuposiany. Obszar rezerwatu — 400 ha. Na porządku umieszczyć tam 6 Zubrow. (al)

700 lat!...

W XIII wieku wojska Monchów docierały na Zachodzie do Szwecji i nawet dalej, a na południowym wschodzie flota Mongołów pod wodzą Kubli-Chana wybrała się w roku 1281 na podbój wysp japońskich. Ale jej flota zatonęła w niewielkiej odległości od celu w przybrzeżnych wodach. W tym dniu morza na głębokości 35 do 36 metrów w roku bieżącym zorganizowano wielką archeologiczną wyprawę amerykańsko — japońską, w skład której wchodzi między innymi 12 pływaczy. Wyprawa stawia sobie za zadanie odnaleźć nie zatopionej floty Kubli-Chana, wydobyć je na powierzchnię i przyholowanie „do Japonii” (al)

Jeszcze poczekajmy, jeszcze się nie śpieszmy...

## Pani Edyta w technicolorze

PRZEKRĘCAMY gałkę telewizora i na małym ekranie pojawia się znana twarz pani Edyty WOJTCZAK... w gamie kolorów. W estman, technilub afgalcolorze! Ale od początku.

Nad „ubarwieniem” (wielka szkoda, że nie artystycznym) naszej najmłodszej Muzy, już od dłuższego czasu intensywnie pracują naukowcy: Instytucje Tele i Radiotechniczne, Instytucje Łączności i w Przemysłowym Instytucie Elektroniki.

Najbardziej zaawansowany w tej dziedzinie jest Instytut Tele i Radiotechniczny. Tam też odbył się niedawno pierwszy w kraju pokaz urządzeń telewizji kolorowej, więc, zespół inżynierów Zakładu Telewizyjnego Instytutu — zaprezentował nam na srebrnym ekranie odbiornika barwy przeźroczą. Zapewniają: kolor był prawie czysty, naturalny — nie cukierkowy, „przefarbowany” i „wyprany”, jakim obdarują nas ostatnio filmowcy („Klub Kawalerów”)

Barwna TV — mówi nam kierownik sekcji technicznej, inż. J. Chabowski — zajmuje się u nas około 20 osób. Nasze wysiłki idą w kierunku opracowania metod pomiarów oraz zestawów urządzeń studyjnych i kontrolnych. Skonstruowaliśmy już odbiornik kontrolny monitor studyjny, aparaturę pomiarową, przyrządy kolometryczne. Nasz zespół urządzeń nie posiada jeszcze toru kamerowego, dlatego nie możemy np. prezentować filmów barwnych. Ale i tego wkrocie się dorobimy.

Pragnę zaznaczyć, że nasza praca badawcza, jak również wysiłki inżynierów pozostałych instytutów, mają na celu przygotowanie takiej aparatury nadawczej, by barwy program można było również odbierać w wersji czarno-białej. Takie odbiorniki muszą być skonstruowane w ten sposób, by poza barwnym programem mogły odbierać stacje emitujące obraz czarno-biały.

Kiedy barwna TV przelnie się się z naszych instytutów do studiów nadawczych? Jeszcze poczekajmy, jeszcze się nie śpieszmy... Dopiero za trzy — cztery lata, z budującego się Centrum Radiowo-Telewizyjnego w Warszawie „pójść” w eter pierwsze programy eksperymentalne. Natomiast około 1970 roku na stapi inauguracji barwnego programu publicznego. To kilkunastu opóźnienie w tej dziedzinie, w stosunku do innych krajów (np. w USA i w Japonii emitowany jest już program publiczny, a w Anglii ZSRZ i Francji programy doświadczalne) jest dla nas raczej korzystne. Będziemy bowiem mogli skorzystać z doświadczeń innych telewizji i uniknąć wielu „zgrzytów” organizacyjno-eksploatacyjnych, niedoświadczonych przy uruchamianiu programu, wielokrotnie bardziej skomplikowanego od czarno-białego. (al)

W PIĄTEK, 1 marca warszawska TV nada w programie ogólnopolskim reportaż o barwnej telewizji z Instytutu Tele i Radiotechnicznego. Polecamy!

## „Kurier” rozmawia ze szwedzkim producentem „zwijanych tankowców”

W SZCZECINIE bawił ostatnio p. BENGT LILJA, przedstawiciel szwedzkiej firmy Lund Sasek AB z Malmö, zajmującej się sprzedażą nowego typu kontenerów do przewozu mierzem i magazynowania paliw płynnych. Ponieważ problem ten od dłuższego czasu obsorbuje wielu specjalistów, poszukujących możliwości najbardziej ekonomicznych i najtańszych rozwiązań transportu ciekłych materiałów, poprosiliśmy p. B. Lilję o udzielenie kilku informacji dotyczących kontenerów.

— Wymalazca tego typu pojemników — jest Szwed SVEN A. SWAL LERT, który otrzymał za to pierwszą nagrodę i złoty medal na Międzynarodowej Wystawie Wymalazków w Paryżu. W maju ub. roku we włoskim porcie La Spezia odbył się jeden z większych pokazów tego rodzaju, wzbudzając ogromne zainteresowanie. Większą ilość kontenerów zakupił już Związek Radziecki — in formie p. B. Lilja.

— Pojemniki zbudowane ze specjalnego gatunku gumy, mają formę spłaszczonego walca i znajdują się w nich pomieszczenia wszelkiego rodzaju cieczy, od ropy naftowej do studzię wody. Ich pojemność w zależności od przeznaczenia wynosi — 10 — 50 m. sześć. Nadają się zarówno do holowania za statkiem czy holowniczym, jak i do spełniania roli podwodnych, zakotwiczonych magazynów. Ma to szereg ważne znaczenie w wypadku składowania płynów lotworpalnych.

— Szwedzka marynarka wojenna przeprowadzała już próby w czasie których powodowano wyciek 100 kg trotylu w odległości 20 m od kontenera. Nie spowodowało to ich uszkodzenia.

— Inna, bodaj czy nie jedną z najbardziej istotnych zalet pojemników jest możliwość zwinienia ich po usunięciu ładunku w niewielkie paczki, zajmujące bardzo mało miejsca.

— Trudno przewidzieć czy właśnie ten sposób magazynowania i przewozu ładunków płynnych zdoła się w najbliższym czasie popularność. Nie wątpię jednak szwedzki wymalazek, wydaje się być najbardziej interesującym z dotychczasowych prób podejmowanych w tym kierunku. (wo)

## Magazyny i transport pod wodą

Magazynowania i przewozu ładunków płynnych zdoła się w najbliższym czasie popularność. Nie wątpię jednak szwedzki wymalazek, wydaje się być najbardziej interesującym z dotychczasowych prób podejmowanych w tym kierunku. (wo)

## Droga czekolada

JOZEF P. odwiedził De Hikatey i zabrał tabelicę czekolady, za którą nie zapłacił. Manewr ten zauważyła jednak kontrola, w wyniku czego Józef P. znalazł się na ławie oskarżonych. Sąd wymierzył mu karę jednego miesiąca aresztu i 200 zł grzywny. Karę tę sąd w całości wstrzymał na okres 3 lat.

